

Parsch jest wielkim heroldem wiary i związanej z nią liturgii. Temu heroldowi składamy wszyscy głęboki hołd. Składamy go przez Jezusa Chrystusa, bo nie swoją, ale Jego mocą walczył, i to skutecznie (Kol. 1, 20).

Katowice

Ks. ROMUALD RAK

Ks. Aleksy Klawek, Kraków

GODZINA BIBLIJNA PSALM O OPATRZNOŚCI BOŻEJ [ps. 90]

Intronizacja Pisma świętego, podczas której śpiewać można psalm 116:
Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie (z Nieszporów).

I. ODCZYTANIE TEKSTU BIBLIJNEGO

Posłuchajmy psalmu 90 (91), który znamy dobrze z jego przeróbki na pieśń kościelną, często u nas śpiewaną „Kto się w opiekę”:

*Gdy mieszkasz pod osłoną Najwyższego,
gdy przebywasz nocą w cieniu Boga Wszechmocnego,
mów do Jahwe: tyś schronieniem moim i moją twierdzą,
On moim Bogiem, w nim ufność moja!
Zaiste on ciebie z siodeł ptasznika ratuje,
od zasadzki zgubnej.*

*Piórami swoimi ciebie okrywa,
pod jego skrzydłami jesteś bezpieczny.
Tarczą i murem tobie wierność jego.*

*Nie lękaj się strachu nocnego
ani strzały, która za dnia leci,
ani moru, co w ciemnościach kroczy,
ani zarazy, co pustoszy w południe.*

*Tysiące padają po boku twoim
i dziesiątki tysięcy po twej prawicy,
da ciebie (mór) się nie zbliży!*

*A spojrzysz tylko oczyma swoimi
i zobaczysz los słuszny grzeszników!
Lecz tobie, tobie jest Jahwe schronieniem,
tyś Najwyższego uczynił swoją twierdzą!*

*Dlatego zło żadne ciebie nie spotka,
cios żaden nie dotknie twej chaty.
Albowiem aniołom swoim On ciebie polecił,
aby na wszystkich drogach cię strzegli.*

*Na rękach nosić cię będą,
abyś o kamień nogą nie potracił.
Będziesz kroczył po szczyńniętach lwa i wężach,
zdepczesz młodego lwa i smoka!
Ponieważ przywiązał się do mnie, będę go ratował,
obronię go, bo imię me uznaje.
Gdy wzywać mnie będzie, wysłucham go,*

*będę przy nim w chwilach ciężkich,
wybawię go i cześć mu przywrócę.
Obdarzę go długim życiem
i dam mu ujrzeć „moje Zbawienie”!*

(Przekład z tekstu hebrajskiego)

II. ROZWAŻANIE

W pierwszych wiekach Kościoła Chrystusowego, od czasów apostołskich, jak o tym świadczy św. Paweł, wierni chwalili Boga śpiewem psalmów, przejętych od synagogi, śpiewem pieśni przekazanych nam przez Pismo św. Starego Przymierza a kiedyś spisanych pod szczególnym natchnieniem Ducha św. Później dopiero, od czasów św. Ambrożego, to jest od IV wieku układano także inne pieśni ku czci Boga, a wierni je śpiewali w czasie nabożeństw. Jednakże w modlitwie liturgicznej Kościoła zawsze psalmy miały pierwszeństwo i śpiewano je chóralnie przy odprawianiu ofiary eucharystycznej. W wiekach późniejszych, kiedy obok języka łacińskiego wprowadzono języki narodowe do nabożeństw parafialnych, zaczęto i psalmy śpiewać w przekładzie zrozumiałym dla ogółu ludu. Działo się to szczególnie w wieku XVI. We wszystkich krajach szerzono przekłady psalterza a niektóre psalmy stały się ulubionymi pieśniami kościelnymi. W Polsce przełożył psalmy na nasz język Jan Kochanowski (1579 r.) a inny przekład wierszowany dał nam później Franciszek Karpiński (1786 r.). Ale nie wszystkie psalmy przełożone na język polski przyjęły się wśród wiernych. Jednakże lud pokochał bardzo psalm o Opatrzności Bożej w przekładzie Jana Kochanowskiego i od 300 przeszło lat rzuca się po naszych kościołach pieśń: „Kto się w opiekę...”, bo tak brzmi początek naszego psalmu w tłumaczeniu poety Kochanowskiego. Śpiewają go także ewangelicy polscy, lecz według innej melodii.

Pieśń ta jest pięknym utworem nieznanego autora z V wieku przed Chrystusem, z okresu po niewoli babilońskiej. Wówczas Izraelici wracali z Babilonii do Jerozolimy i właśnie ukończyli budowę nowej, skromnej świątyni, bo na bogatszą stać ich nie było. Wierzyli jednak silnie, że Bóg Jahwe w tej świątyni, w jej części najświętszej, przebywa, chociaż tam już nie było ani arki przymierza ani tablic z dziesięciu przykazaniami wykonanych przez Mojżesza. Wierzyli, że z tej skromniutkiej ciemni Bóg ludowi błogosławi, zwłaszcza tym, którzy pomimo wielkich trudności opuścili bogaty Babilon, by powrócić do biednej ziemi ojczystej i być w pobliżu Boga Jahwe, którego siedzibą była góra syjońska w Jerozolimie. Nie mogli jednak być bardzo szczęśliwi w nowej Judei, bo tylko mały skrawek dawnego kraju im odstąpiono i chociaż mieli samorząd, byli pod obcym panowaniem władców perskich. A także sąsiedni Samarytanie, chociaż wyznawali tę samą religię, byli do nowych przybyszów wrogo usposobieni i jak mogli, przeszkadzali im w odbudowie państewka judzkiego. Stąd też przesiedleńcom była szczególnie potrzebna wiara w Opatrzność Bożą, wiara silna i nadzieja pewna, że Jahwe ich nie opuści, że im pozwoli przetrwać i ujrzeć dni przyjscia Króla-Mesjasza, który ich uwolni spod jarzma obcokrajowców i założy królestwo mesjańskie na ziemi.

Psalmista układając swą pieśń nie myślał tylko o sobie, ale także

o braciach będących w podobnym położeniu jak on, ale może nie ufających z taką pewnością Bogu, jak on Mu ufał, pouczony i pokrzepiony prośbami drugiego Izajasza. Do nich więc przemawia, do nich się zwraca, by im w sposób poetyczny przedstawić Jahwe jako Boga opiekującego się każdym synem i każdą córą swego narodu. Autor pisze o jednej osobie, ale myśli kolektywnie i pociesza niejako każdego z swych braci. Był on prawdopodobnie kapłanem i jako taki, jako nauczyciel braci, ku nim kieruje słowa pociechy, jak to czynił Izajasz, wołając głośno: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg, przemawiajcie do serca Jeruzalem!” (40, 1).

Cóż oznaczają słowa pierwszego wiersza psalmu: „gdy mieszkasz pod osłoną Najwyższego, gdy nocą przebywasz w cieniu Boga Wszechmocnego? Otóż psalmista przypomina swym braciom, że mieszkają w Jeruzolimie czy też w najbliższym sąsiedztwie grodu świętego, gdzie ma swą siedzibę Bóg Najwyższy, to znaczy Bóg wyższy i potężniejszy od wszystkich innych bóstw pogańskich, że tam są pod osłoną i ochroną Boga i Pana na Syjonie. Tam On nad nimi czuwa a oni się garną jaknajbardziej do świątyni, by cień murów ich okrywał i przypominał czułą a trwałą opiekę Jahwe. Stojąc pod bramą przybytku świętego mają wołać do Boga: „Tyś, Boże, jest naszym schronieniem, Twoja osoba naszą twierdzą” i wzbudzać akt wiary, że w Bogu jednym ufność pokładają, że w jego obliczu czują się bezpieczni i pewni Jego opieki.

By spotęgować ufność współobywateli, by ją zamienić w pewność moralną, psalmista podaje przykłady, jak Bóg potrafi ratować człowieka w ciężkich chwilach. Jeżeli go ludzie niedobrzy prześladowają podstępnie, jeżeli w okryciu nastawiają sidła na niego — jak to czynią łowcy ptaków po lasach rozwieszając sieci po drzewach, w których zaplączą się ptaszki — Bóg go przestrzeże zawczasu. Tak samo i teraz Bóg nie dopuści do kłonań tajemnych, które by niemożliwiły przesiedleńcom pracę około odbudowy świątyni. Albowiem Bóg jest jakoby wielkim orłem, który szybując w przestworzu bierze pod skrzydła małe orlęta, by inne ptactwo drapieżne ich nie porwało i rozszarpało. Już w podobny sposób opisał Mojżesz troskliwość Boga o swój lud w znanej pieśni przedśmierтной. Czytamy tam:

*„Jak orzeł swe pisklęta z gniazda wyprowadza
i nad nimi się unosi,
tak Bóg nad ludem swym rozkłada swe skrzydła
i pod nie go zabiera
i pod piórami swymi go chowa...”*

A przypomina nam się także obraz z Nowego Testamentu, kiedy to Pan Jezus mówi do synów Izraela (Mat 23, 27): „Jak kokosz gromadzi pisklęta pod swe skrzydła, chciałem dzieci wasze koło siebie gromadzić, ale wyście nie chcieli!”

Następny obraz wziął psalmista z życia wojennego. Wszak dni wojen i walk przeżywali ówcześni mieszkańcy Judei i dlatego autor rozwija myśl, że Bóg jest tym dla człowieka, czym była kiedyś tarcza, osłaniająca żołnierzy przed strzałami i ciosami mieczy. A dalej przypomina, że Bóg jest murem i wałem, który broni miasto przed atakami wrogów. Lecz

dokładniej interpretując myśli psalmisty, trzeba dodać, że „Murem i wałem” jest „wierność” Boga czyli jego stała, nieprzerwana, trwała i wierna miłość do narodu. Jak mury i wały są pewną obroną grodów warownych, i wierność Boga nigdy nie zawiedzie!

Ostatnie obrazy przytoczone przez psalmistę wzięte są z klęsk, jakie nieraz nawiedziały ludność Palestyny. Choroby zakaźne, straszne w swych skutkach jak dżuma, nieraz dziesiątkowały lud a ich nagły wybuch przypisywano złym duchom, które w ciemności nocy lub w jasny dzień atakowały kraj. Przed nimi właśnie Bóg ratuje ludzi mu wiernych. Tysiące i dziesiątki tysięcy giną w czasie zarazy, ale kto Jahwe zaufał, temu włos z głowy nie spadnie bez Jego wiedzy i woli. Autor mówi także o „strzale, co za dnia leci” mając na myśli udar słoneczny, który w krajach południowych ludziom częściej śmierć przynosi, gdy pracują w polu w ogromnym upale lub odbywają długie podróże po pustyniach rozżarzonych. Udaru słonecznego człowiek nie zawsze się ustrzeże, ale Bóg go przed nim uchroni, jeżeli w modlitwie będzie sobie powtarzał: Bóg jest schronieniem moim, moją ochroną, moją twierdzą!

Albowiem Bóg jako istota wszechmocna (szaddaj) ma sposoby i środki, by nas obronić i uchronić od każdego zła; do „powietrza, głodu i wojny, od nagłej i niespodziewanej śmierci”. Lecz aby wzmocnić swą opiekę, zsyła nam swoich aniołów:

*On swym Aniołom ciebie polecił,
aby na wszystkich drogach cię strzegli...*

Na rozkaz Boży są Aniołowie naszymi najwierniejszymi towarzyszami, na rękach nas noszą, jak o tym świadczy nasz psalm, aby nas najmniejsze zło nie spotkało, żebyśmy nawet nogą o kamień nie potracili. W Palestynie były drogi pełne wybojów i kamieni a ludzie chodzili boso lub w sandałach, więc jak łatwo mogli sobie stopy pokaleczyć. Wiara w stałe towarzystwo i pomoc Aniołów — u nas obecnie dość słaba i nie popierana przez zwykłe nauczanie — była po niewoli babilońskiej bardzo silnie rozwinięta i dlatego autor ją tak wyraźnie podkreśla, by człowiek wierzący z większą otuchą patrzył w przyszłość własną i w przyszłość narodu.

Ostatnie obrazowe powiedzenie psalmisty jest dla naszych pojęć nieco fantastyczne i przypomina styl apokaliptyków: ufność w Opatrzność Bożą pozwala nam kroczyć po zmiłach i lwach i miażdżyć głowy potworów i drapieżników. Było to porównanie wówczas dość rozpowszechnione a prawdopodobnie przejęte z mitologii babilońskiej, według której bożek Nergal zdeptuje lwy, ale tę samą moc przypisuje nasz psalm człowiekowi zwyklemu, lecz ożywionemu ufnością niezachwianą do Boga prawdziwego i wszechpotężnego a miłującego szczerze swój lud.

Przechodzimy do wyjaśnienia ostatnich wierszy psalmu. Dotąd toczyła się rozmowa między kapłanem a zwykłym wyznawcą Boga Jahwe, ale jak epilog, jako zakończenie pieśni, mamy słowa Boga skierowane bezpośrednio do psalmisty, ażeby ten je przekazał swym braciom. Tu Jahwe przemawia tak, jak przemawiał do Mojżesza i proroków, do kapłana, któremu prawdopodobnie w wizji przekazał tę obietnicę, by ją ogłosił ludowi. Z wizji tej zrodził się nasz psalm. Treść obietnicy zdaje się być

dość przyzierna, zanadto ludzka, przynajmniej w pierwszej części, gdzie znajdują się słowa:

„...ratować go będę, stanę przy nim w chwilach ciężkich, przywrócę mu cześć” czyli stanowisko poważane, które miał przed katastrofą życiową czy katastrofą całego narodu spowodowaną przez wrogów, ale ostatnie słowa nadają jej barwę prawdziwej zapowiedzi proroczej: „i dam mu ujrzeć Moje Zbawienie”. Te właśnie krótkie ostatnie dwa słowa tekstu hebrajskiego są triumfalnym akordem zamykającym trafnie naszą pieśń. Kto Bogu ufa — taka jest treść tych słów — doczeka się czasów mesjańskich, czy osobiście czy też przez synów lub wnuków.

Niezbadane są plany Boże, trudno nam zrozumieć ekonomię zbawienia! Jest to faktem historycznym, że po spisaniu naszej obietnicy naród wybrany musiał jeszcze 400 lat czekać, zanim się ukazało zbawienie, zanim się zjawił wśród nas Zbawiciel, zanim go starzec Symeon mógł przywitać znanymi słowami, które codziennie w liturgii odmawiamy:

*„Teraz puszczasz sługę swego w pokoju,
ponieważ ujrzały oczy moje zbawienie twoje,
któreś zgotował na oczach wszystkich narodów..”*

My dzisiaj odmawiając czy śpiewając psalm 90 nie kładziemy nacisku na obietnicę proroczą ostatniego wiersza. Nie oczekujemy przyjścia Chrystusa-Mesjasza, gdyż dzieło odkupienia dokonało się a królestwo Boże już jest założone wśród nas. Ale psalm wlewa otuchę w serca nasze i każe nam liczyć na pomoc Bożą w każdej niedoli i w każdym utrapieniu.

A ufność naszą wzmacnia jeszcze silniej lektura psalmu pokrewnego a starszego od psalmu 90, mianowicie psalmu 45, w którym czytamy:

*Jahwe jest nam ucieczką i potęgą,
pomocą w niedoli zawsze gotową.
Dlatego twogi nie znamy, gdy ziemia się trzęsie
a góry w głąb morza wpadają...
Niech wody morskie burzą się i pienia,
niech pod ich naporem góry się chwieją...
Z nami jest Pan Zastępów,
nam twierdzą Bóg Jakubowy!*

III. ZAKOŃCZENIE

Pieśń: „Kto się w opiekę”.

Wystawienie Najśw. Sakramentu. Tantum ergo. Błogosławieństwo.

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK